

Cieszyn: Idziesz przez park, a stąpasz po grobach...

Data publikacji: 1.11.2015 19:10

Przynajmniej raz do roku mieszkańcy Cieszyna udają się na kilka miejscowych cmentarzy, by oddać hołd swoimi rodzicom, dziadkom i pradziadkom. Ale niektórzy z nich dzień w dzień przechodzą mimowiednie przez miejsca, które kryją szczątki ich prapradziadów. Tyle, że te nekropolie zamienione są w parki, z placem zabaw i ławeczkami, wokół których pojawiają się puste butelki i niedopałki... Ale jeszcze pod koniec XIX wieku z pietyzmem były nawiedzane w Dzień Zaduszny.

□

Mowa o skwerku przy kościele św. Jerzego i zieleńcu przy kościele św. Trójcy. – **Jako syncy przychodziliśmy się tu bawić** – wspomina Leszek, który dzieciństwo spędził na Liburni. – **Czasem wygrzebywaliśmy jakieś piszczele...** Krzysiek i Rafał, mieszkający nieopodal, mają takie samo wspomnienie. Dwa nagrobne pomniki tuż przy ul. Św. Jerzego niby dają przechodniom do myślenia, że był tu cmentarz, miejsce wiecznego – jak się okazało nie do końca – spoczynku doczesnych szczątków bardziej lub mniej zasłużonych mieszkańców księżęcego Cieszyna m.in. Pawła Stalmacha, Karola Miarki i ks. Ignacego Świeżego.

1 lipca 1901 roku cmentarz, zwany szpitalnym, zlikwidowano. Przeprowadzono ekshumacje (choć wspomnienia z lat dziewięćdziesiątych ub. w. Leszka, Krzyśka i Rafała sugerują, że niezbyt dogłębna), a teren ten zamieniono w park miejski. Pojawiły się ławeczki i placyk zabaw. Zakochani wtulają się w swe ramiona, a ci, których nie przeraża wizja mandatów odkorkowują w tym miejscu piwo lub wódkę. Ale jeszcze przed stu laty był tu cmentarz, przychodzili ludzie by położyć kwiaty i zmówić „Zdrowaś Maryjo”. Ale o tym nie ma ni jednej wzmianki na miejskiej parkowej tabliczce.

– **Jestem zwolennikiem tego, by pokazać co tu wcześniej było** – mówi zapytany przez portal OX.PL burmistrz Cieszyna **Ryszard Macura**. – **Taka informacja mogłaby tu się pojawić, bo to zmusza do pewnej refleksji. Takiej informacji jesteśmy winni cieszyńiakom.** Wszak przy Kościele Jezusowym jest umieszczona w parku informacja, że był tu wtedy a wtedy cmentarz.

Ale choć starzy cieszyńiaczy (których z roku na rok ubywa) pamiętają co było koło kościoła św. Jerzego czy św. Trójcy, to wciąż pojawiają się nowi mieszkańcy miasta, dla których jest to tylko jedno z wielu miejsc, gdzie wiosną zielenią się drzewa, kapsle spadają z butelek, a dzieci wesoło bawią się w piaskownicy. Na ludzkich kościach.

